

MGR ADAM OSTROWSKI

Delegat Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

WALKA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ Z ŻEBRACTWEM W POLSCE

Referat wygłoszony na I. Ogólnopolskim
Zjeździe Przeciwzebraczym w Poznaniu
24 do 26 lutego 1937 roku

1 9

P O Z N A Ń

3 7

ODBITO W ROLNICZEJ DRUKARNI I KSIĘGARNI NAKŁADOWEJ

MGR ADAM OSTROWSKI

Delegat Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

WALKA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ Z ŻEBRACTWEM W POLSCE

Referat wygłoszony na I. Ogólnopolskim
Zjeździe Przeciwżebraczym w Poznaniu
24 do 26 lutego 1937 roku

1 9

P O Z N A Ń

3 7

ODBITO W ROLNICZEJ DRUKARNI I KSIĘGARNI NAKŁADOWEJ

Odbitka z »Materiałów Sprawozdawczych«
I. Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwzebraczego
w Poznaniu 24 do 26 lutego 1937 roku

WALKA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ Z ŻEBRACTWEM W POLSCE

Żebractwo na wsi jest bodaj tak samo dawnym, jak starą jest historia wiejskich osiedli ludzkich.

Występowało ono na wsi zawsze, — nawet w tych czasach, które chętnie przytaczamy jako przykład ładu społecznego i porządku gospodarczego i które przywykliśmy określać mianem „czasów przedwojennych“.

Postać żebraka zrosła się poniekąd z pojęciem wsi. Lecz nie jest to już dzisiaj ten poczciwy dziaduś z parcianą torbą, opędzający się z dobroduszną bezradnością sękatym kosturem przed złymi wiejskimi pieskami, a przyjmujący z wdzięczną podzięką łyżkę strawy i przytułek pod strzechą wieśniaczą, — takim znamy go już tylko z piosenki ludowej i sielankowej poezji oraz spotykamy może jeszcze jako motyw w moralizatorskiej literaturze dla dzieci, młodzieży i ludu.

Rzeczywistość dzisiejsza jest inna niż ten swojski obrazek minioniej żebraczej sielanki i dziadowskiego romantyzmu.

Jak wiele innych, dawniej prostych i błahych zjawisk codziennego życia, tak i zjawisko żebractwa urosło w naszych czasach do rozmiaru poważnego problemu o cechach dla życia wsi niesłychanie przykrych i wręcz niebezpiecznych.

Złożyły się na to: 1. m a s o w o ś ć, 2. f o r m y współczesnego żebractwa na wsi, dzięki czemu stało się ono dla mieszkańców wsi prawdziwą plagą i nieszczęściem.

Toteż apel Komitetu Organizacyjnego niniejszego Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwżebraczego, skierowany do zorganizowanego rolnictwa, aby wzięło udział w obradach zjazdu i przystąpiło do zbiorowej akcji zwalczania żebractwa, znalazł żywy odzew w organizacjach rolniczych. Niech mi będzie wolno dla pozostawienia udokumentowanego tegoż śladu w aktach zjazdowych, zacytować z odpowiedzi, jakie Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. otrzymał w związku z ankietą na temat Zjazdu, szereg głosów organizacyj rolniczych z różnych okolic Państwa. Wskazują one

wszystkie na niesłychany wzrost ilościowy i niebezpieczne objawy plagi żebraczej i zgodnie stwierdzają konieczność rozciągnięcia planowej akcji przeciwżebraczej na teren wiejski.

I tak, z terenu województw centralnych donosi Kielecka Izba Rolnicza, że „napływają do niej stale zażalenia na ustawiczny wzrost żebractwa i włóczęgostwa. Częstokroć zdarza się, że w razie odmowy jałmużny, żebracy teroryzują ludność, a nawet grożą spalaniem zabudowań. Ludność rolnicza w ustawicznej obawie o swe życie i mienie spełnia wszystkie żądania nieraz bardzo podejrzanych jednostek, które przy odpowiednim zainteresowaniu się nimi, mogłyby przynieść dla społeczeństwa jeszcze znaczne korzyści. Sprawa ta jest obecnie bardzo piekącą i wszystko przemawiałoby za tym, żeby rozwiązać ją jak najszybciej...”.

Z terenu województw południowych Lwowska Izba Rolnicza „doceniając doniosłość racjonalnej walki z żebractwem i włóczęgostwem” zwraca szczególną uwagę na „kwestię narastania nowych kadr włóczęgów i żebraków...”, — która to kwestia zdaniem Izby — „jest ściśle związana ze sprawą bezrobocia, przede wszystkim na wsi”.

Z terenu województw wschodnich podkreśla Kresowy Związek Ziemiaków, że „żebractwo coraz bardziej na wsi się rozpowszechnia i to nie z ludzi miejscowych, ale wędrownych osób zachodzących do dworów i wsi z żądaniem datków. Często, gdy się proponuje jedzenie, odmawiają tej propozycji z oburzeniem, żądając pieniędzy. W miejscowościach położonych przy szosach lub większych traktach zachodzi często po kilkunastu ludzi dziennie.”

Związek Ziemiaków Wołynia pisze, że „plaga żebractwa i włóczęgostwa daje się wsi Wołynia we znaki, szczególnie od kilku lat”.

„Żebractwo uprawiane jest przeważnie pod pretekstem bezrobocia, przy czym wśród żebrzących spotyka się często ludzi w sile wieku, zdolnych do pracy i nieźle ubranych, a którzy przy zaofiarowaniu im pracy — przyjąć jej nie chcą. Uprawiający ten proceder żądają datków najczęściej pieniężnych, zachowując się nieraz w sposób arogancki wobec ofiarodawców”.

Najżywszy oddźwięk znalazło hasło Zjazdu Przeciwżebraczego w województwach zachodnich, z czego należałoby wnioskować, że plaga żebractwa daje się naszej dzielnicy zachodniej szczególnie we znaki.

Wielkopolska Izba Rolnicza ustosunkowała się do Zjazdu jak najbardziej pozytywnie i aktywnie, wnosząc z ramienia Związku Izb i Organizacji Rolniczych niniejszy referat ze strony rolnictwa pod obrady Zjazdu.

Wielkopolski Związek Ziemiaków pisze, że „ankieta przeprowadzona w kilku okolicznych majątkach jednego powiatu wykazuje, że największe nasilenie włóczęgostwa objawia się w miesiącach wiosennych i letnich a zmniejsza się znacznie w miesiącach zimowych.

Prócz tego uwydatnia się ono w znacznie większym stopniu w miejscowościach leżących nad większymi traktami (szosami), jest natomiast mniejsze w miejscowościach leżących na uboczu. Te dwie obserwacje nasuwają wniosek, że włóczęgostwem zajmują się przeważnie osoby pochodzące z dalszych okolic, a nie miejscowi nędzarze. Przypuszczamy nawet, że w woj. poznańskim duża, jeżeli nie przeważająca liczba włóczęgów, pochodzi z poza granic województwa, a mianowicie z nadgranicznych powiatów b. Kongresówki“. Objaw ten wyjaśnia Związek Ziemian po części porównaniem sum na pomoc społeczną w budżetach gminnych województwa poznańskiego i przyległego wojew. łódzkiego, które w wojew. łódzkim stanowią bardzo mały procent budżetu, gdy w woj. poznańskim pochłaniają do 25% i więcej rozchodów budżetowych gmin wiejskich.

Pomorska Izba Rolnicza „docenia ważność zagadnienia racjonalnej walki z żebractwem i włóczęgostwem na terenie wsi“ i zamierza współpracować w tym względzie z Pomorskim Towarzystwem Rolniczym, które ze swej strony pisze: „Sprawa racjonalnej organizacji walki z żebractwem i włóczęgostwem jest nader ważną dla rolnictwa przede wszystkim podmiejskiego. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że obowiązek wyżywienia ubogich spoczywa na barkach ogółu obywateli, a więc także rolników, jednakże w latach ostatnich włóczęgostwo stało się dla wsi pomorskiej istną plagą, a łobuzerstwa wszelkiego rodzaju włóczęgów, ubogich, wędrownych grajków itd. stają się coraz bardziej niepokojące. Skargi na ten temat napływają do nas ze wszystkich stron Pomorza. Zdaniem naszym, wysiłek ogółu społeczeństwa powinien pójść po linii ustalenia takiej organizacji, by wsparcie mógł otrzymać tylko ten, kto istotnie wsparcia tego koniecznie potrzebuje, z pominięciem żebraków zawodowych i włóczęgów, którzy chcąc wymusić datek, nie cofają się częstokroć przed pogrózkami“.

Śląska Izba Rolnicza donosi, że „gminy wiejskie i miejskie woj. śląskiego są objęte istną plagą żebractwa. Stan ten w dużej mierze można przypisać istniejącemu od kilku lat bezrobociu. Usunięcie plagi żebractwa jest koniecznością.“

Wreszcie, Towarzystwo Rolnicze w Cieszynie oświeśla zagadnienie żebractwa na swoim terenie w następujący sposób: „Społeczeństwo nasze z uznaniem powitało inicjatywę racjonalnego zwalczania żebractwa na terenie wsi i miast. Żebractwo i włóczęgostwo szerzy się u nas w zastraszający sposób. Śląsk, nie tylko że ma bardzo dużo własnych bezrobotnych, z których rekrutuje się największa liczba zawodowych włóczęgów, lecz na teren Śląska Cieszyńskiego przychodzą masy bezrobotnych i włóczęgów z innych dzielnic, tłumacząc to tym, że tutaj włóczęgostwo najlepiej się opłaca. Obciążenie naszego społeczeństwa, tak wiejskiego jak i miejskiego, jest więc olbrzymie. Najgorzej sprawa przedstawia się na terenie wsi, gdzie ludność z obawy przed podpaleniem wzgl. jaką inną zem-

stą, daje jakiś datek każdemu bezrobotnemu wzgl. włóczędze, który się w gospodarstwie zjawi. Włóczędzy ci, którzy nieraz chodzą po dwóch względnie trzech razem, bardzo często nie zastaną gospodarza w domu, a tylko jego żonę z dziećmi, uciekają się do teroru i wymuszają od nich różne rzeczy. Również w zastraszający sposób szerzy się po wsiach plaga domokrażców, którzy sprzedają mydła, ołówki i różne rzeczy bezwartościowe. Domokrażcy ci, to nic innego, jak tylko zwyczajni włóczędzy, którzy napastują ludność, wymuszając od niej jedzenie, noclegi itp. O ile gospodarz na wsi któremuś włóczędze czy bezrobotnemu zaproponuje pracę w gospodarstwie w czasie żniw, wzgl. robót jesiennych, zazwyczaj odmawia i do pracy nie pójdzie, mówiąc wprost, że poco pracować, kiedy chodząc od domu do domu więcej zarobi.

Jak z tego wynika, to poważny procent bezrobotnych obrało sobie włóczęgostwo jako zawód, który przynosi wcale niezłe dochody, lepsze nawet od zatrudnienia w jakimś warsztacie pracy.“

I dalej pisze Towarzystwo Cieszyńskie: „Mówi się, że na ogół zbiórka wśród rolników na pomoc zimową dla bezrobotnych wypadła niepomyślnie. Jest to tylko pozornie słaby wynik zbiórki, gdyż w zestawieniach końcowych nie uwzględniono (bo to jest rzeczą prawie że niemożliwą) świadczeń, które gospodarze na wsi codziennie dają na rzecz bezrobotnych, którzy przychodzą do gospodarstwa. W sumie świadczenia te są olbrzymie. Rolnicy nasi oświadczyli, że chętnie daliby na rzecz pomocy zimowej o 100% więcej norm, które dla gospodarstw są przewidziane, o ile otrzymaliby gwarancję, że włóczęgostwo i ten ustawiczny najazd bezrobotnych na ich gospodarstwa się skończy.“

Oto wymowne raporty terenowych organizacji rolniczych. Wynika z nich, że plaga żebractwa jest równie powszechna na obszarze całego kraju, jak dla ludności wiejskiej niesłychanie dokuczliwa. Pragnąłbym przy tym stwierdzeniu podkreślić pewne momenty, które w porównaniu z sytuacją mieszkańców miast, stawiają ludność wiejską wobec żebractwa w położeniu szczególnie trudnym.

Dla indywidualnego mieszkańca miasta walka z żebractwem sprowadza się z reguły tylko do mniej lub więcej przykrej obrony przed natarczywością żebrzących. Poza tym, odseparowany od świata zewnętrznego w zabezpieczonym mieszkaniu, a spełniwszy swój obywatelski obowiązek wobec instytucji charytatywnych i komunalnych czy obywatelskich organów pomocy dla bezrobotnych i biednych, — może mieszkaniec miasta uważać kwestię żebractwa dla siebie w danej chwili za nieistniejącą. Co najwyżej może jeszcze być narażony na pewien konflikt wewnętrzny między głosem rozsądku, który nakazuje odprawić stukającego do drzwi biedaka wskazaniem na tabliczkę „Caritasu“ lub innej instytucji charytatywnej a uczuciowym odruchem miłosierdzia, popychającym do udzielenia

jałmużny mimo oczywistego takim postępowaniem podcinania założeń i utrudniania celów społecznej idei charytatywnej i zorganizowanej akcji przeciwżebraczej.

Położenie ludności wiejskiej wobec żebractwa jest niepomier- nie bardziej skomplikowane i trudne i indywidualna obrona przed napastliwością żebrzących nierzadko połączona jest wprost z niebezpieczeństwem dla mienia, zdrowia i życia mieszkańców wsi. Za odmowę udzielenia jałmużny notorycznym pasożytom społecznym niejeden już rolnik zapłacił zniszczeniem lub szkodą na dobytku w zagrodzie i w polach, dostępnych łatwo mściwej zemście ludzkiej. Nie- lepiej też czasem wychodzi na okazaniu współczującego serca i mi- łośierdzia żebrzącym. Niesposób mu nieraz odprawić proszącego od drzwi i nie udzielić dachu nad głową, gdy noc, ślota czy mróz za oknami, i jeżeli wie, że żebrzący nie znajdzie, jak w mieście, przytuł- ku czy to w hali dworcowej, czy domu noclegowym, czy ostatecznie lokalu komisariatu policyjnego. I nierzadko się w takich wypadkach zdarza, że miłośierny gospodarz budzi się rankiem bogatszy w do- świadczenie i gorycz, a w skromnym swym mieniu uboższy.

Wspominają o tej niedoli ludności wiejskiej poprzednio przed- stawione głosy rolnicze z terenu i bodaj codziennie znaleźć można w kronice prasowej tego przykłady, jak w parze z żebractwem i włó- częgostwem idzie przez polską wieś groźba, wymuszanie, kradzież a nawet pospolity rozbój.

Stąd wniosek, że walka z żebractwem na wsi nie jest tylko kwestią zorganizowanej akcji charytatywnej, ale niemniej kwestią wzmożenia i usprawnienia służby bezpieczeństwa publicznego na terenie wsi.

O ile chodzi o dotychczasowe poczynania ludności wiejskiej w zakresie zwalczania żebractwa i włóczęgostwa po wsiach, to zro- biono dotychczas w tym względzie bardzo niewiele. Zorganizowana i planowa akcja na szerszą skalę nie była w ogóle jeszcze na żad- nym terenie podejmowana, przynajmniej nie wskazuje na to mate- rial informacyjny w kwestii żebraczej, który Związek Izb i Organi- zacyj Rolniczych zdołał zebrać od izb i terenowych organizacji rol- niczych.

Nie mówię oczywiście o pośrednich środkach walki z żebrac- twem, jak akcji zbiórkowej na pomoc zimową dla bezrobotnych i biednych, w której organizacje rolnicze i ludność wiejska, rzecz oczywista, uczestniczyły na równi z całym społeczeństwem.

W akcji b e z p o ś r e d n i e j przeciwżebraczej brali, jak się wydaje, udział tylko indywidualni rolnicy w rejonach podmiejskich na terenie województw zachodnich i to w oparciu o miejskie ośro- dki instytucji „Caritasu“.

Poza tym wspomina Wielkopolski Związek Ziemian, że na te- renie Poznańskiego wprowadzono w niektórych parafiach wiejskich

system jałmużny w postaci bonów na artykuły żywnościowe w miejscowych sklepikach. System ten wydał, jak Związek zapewnia, dobre rezultaty, albowiem włóczęgostwo w danych miejscowościach niemal zupełnie ustało a pozostali jedynie rzeczywiście ubodzy z bliższych okolic.

Również przeprowadził na terenie woj. poznańskiego przed paru laty na szerszą skalę akcję przeciw włóczęgostwu Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, — traktując ją pod kątem widzenia ochrony przeciwpożarowej stogów i stodół polnych i uzyskując korzystne, w stosunku do poniesionych kosztów, wyniki w postaci zmniejszonych wypłat za szkody pożarowe.

Wreszcie słyszeliśmy, że dla zwolnienia poszczególnych rolników od kłopotu i ryzyka przyjmowania w dom niepewnych i nieznanymi osobników, urządziły tu i tam niektóre wsie gromadzkie lub gminne ubikacje noclegowe dla żebrzących, łącząc to po części także z udzielaniem jałmużny z całej wsi i ograniczeniem świadczeń jałmużniczych indywidualnych we wsi. Były tego jednak raczej wypadki odosobnione.

I to jest bodaj wszystko ze znanej nam aktywnej roli ludności rolniczej na odcinku zwalczania żebractwa, — akcji podejmowanej samorzutnie i sporadycznie i o małych też skutkiem tego i tylko lokalnych wynikach.

Niesłusznym byłoby jednak z tego tytułu obwiniać rolnictwo, gdy idea zorganizowanej akcji charytatywnej i przeciwżebraczej, za wyjątkiem znakomitego jej przyjęcia się i doskonałych rezultatów w kilku czy kilkunastu największych skupiskach miejskich w Polsce, nie opanowała jeszcze w dostatecznej mierze wszystkich nawet ośrodków miejskich na obszarze całego kraju. Zaś teren wsi jest z natury rzeczy, dzięki rozproszkowaniu siedzib i osiedli ludzkich trudniej dostępny dla wszelkich poczynąń zbiorowych, nowe formy organizacyjne przyjmują się tam trudniej i nowe idee przenikają wolniej do świadomości ogółu.

Jest jednak już, jak na podstawie zebranych opinii organizacji rolniczych powiedzieliśmy, powszechne zrozumienie i uznanie potrzeby zbiorowego wysiłku samej i całej ludności wiejskiej w kierunku zwalczania gnębiącej ją plagi. Jest też niewątpliwym, że ten po raz pierwszy w skali ogólnie państwowej i ze współudziałem wszystkich zainteresowanych czynników i sfer społecznych, a w szczególności i po raz pierwszy z udziałem rolnictwa odbywający się Zjazd Przeciwżebraczy, powinien się w znakomitej mierze przyczynić do skonkretyzowania zagadnienia żebraczego w pracach społecznych organizacji rolniczych i przeniesienia zbiorowej zorganizowanej akcji przeciwżebraczej na teren samej wsi.

Stawać się to będzie tym bardziej koniecznym i pilnym, jak w miarę postępu i wyników akcji przeciwżebraczej na terenie miast,

zwiększać się będzie obawa, aby ta najgorsza forma żebractwa i włóczęgostwa, — to jest uprawianego zawodowo i kierującego się wobec tego, jak każdy inny rodzaj zajęcia zawodowego, momentami kalkulacyjnymi, — tracąc grunt w ośrodkach miejskich, nie przerzuciła się ze zdwojoną siłą na lukratywniejszy teren wsi.

Jakimi drogami winna pójść akcja wiejska?

Wydaje mi się, że trudno byłoby w tej chwili pierwszych dopiero zorganizowanych poczynąń rolnictwa na tym polu ustalać zbyt daleko idące szczegóły planowanej akcji i narzucać jej szablony, które nie mogły jeszcze przejść próby życiowej w warunkach wiejskich.

Wydaje mi się jednak również niewątpliwym, że o ile chodzi o wskazania ogólne, to akcja na odcinku wiejskim będzie musiała pójść po linii tych samych założeń ideowych i etycznych, na których opiera się akcja walki z żebractwem na terenie miast oraz że będzie mogła z powodzeniem przystosować do warunków wiejskich metody postępowania, stosowane w dotychczasowej pracy w ośrodkach miejskich. A więc, — myślą przewodnią akcji powinno być wszczepienie szerokim masom ludności wiejskiej zrozumienia o niecelowości i szkodliwości społecznej indywidualnego udzielania jałmużny żebrzącym, zwłaszcza w postaci pieniężnej, a skierowanie ofiarności ludności wiejskiej na cele charytatywne do jednego ośrodka dyspozycyjnego, którego rzeczą byłoby udzielanie jałmużny rzeczywiście biednym i potrzebującym wsparcia a ukrócenie jej w stosunku do zawodowego włóczęgostwa i żebractwa procederowego. W działaniu praktycznym należałoby oprzeć się na istniejących wzorach działalności charytatywnej „Caritasu“ lub podobnych instytucyj.

Szczegóły organizacyjne, jak np. czy akcję tę oprzeć o parafie wiejskie, czy lokalne organizacje i kółka rolnicze, czy organa gminne lub gromadzkie, czy wreszcie inne komórki organizacyjne życia społecznego i gospodarczego wsi, forma i sposób świadczeń na rzecz zorganizowanej dobroczynności, akcja propagandowa itd. — wszystko to wymaga przystosowania do odrębnych warunków w poszczególnych dzielnicach Państwa i województwach i wobec tego musi być pozostawione uznaniu zainteresowanych czynników miejscowych. Za powołane do tego uważam wojewódzkie i powiatowe organizacje rolnicze i czynne na danym terenie związki i instytucje charytatywne i ewent. już zawiązane organizacje przeciwżebracze.

Równolegle do tej akcji propagandowej i organizacyjnej winna pójść wzmoczona akcja służby bezpieczeństwa publicznego na wsi i wydatniejsza kontrola ruchu żebraczego i włóczęgostwa po traktach i drogach publicznych. Bez zwiększonej ochrony ludności wiejskiej przed aktami groźby i gwałtu, akcja samoobronna wsi przed plagą żebraczą nie będzie mogła liczyć na powodzenie.

Ostrzejsza kontrola policyjna i bezwzględnie przestrzegany przymus posiadania legitymacji osobistej przez wędrujących, są dalszymi warunkami skutecznego zahamowania ruchu żebraczego na dalekie dystanse i zabezpieczenia wsi przed masowymi nieraz najazdami obcych włóczęgów. W związku z tym zwracają z niektórych dzielnic kraju uwagę na potrzebę należytego uregulowania spraw przynależności (swojszczyzny) gminnej ubogich gminnych, gdyż odnośne przepisy prawne są częściowo przestarzałe i utrudniają przymusowe odstawienie żebraków i włóczęgów do miejsca ich właściwej przynależności.

Wreszcie, nie można w rozważaniach na temat walki z żebractwem w jego obecnym stanie nie wspomnieć o nie mniej ważnym zagadnieniu, jakim jest narastanie nowych kadr włóczęgów i żebraków. Jest to zagadnienie bezrobocia zarówno w jego szerokiej płaszczyźnie jak i na interesującym nas w danej chwili węższym odcinku bezrobocia wiejskiego. Niewątpliwie wieś sama w rejonach wybitnego przeludnienia agrarnego i strukturalnego tam bezrobocia ludności wiejskiej jest stałym rezerwuarem i dostawcą znacznego kontyngentu żebraków i włóczęgów.

Należy to już jednak do dziedziny głębokich i podstawowych przyczyn społecznych i gospodarczych żebractwa w Polsce, zagadnienia zwiększenia zatrudnienia rąk ludzkich w mieście i na wsi itd. i stanowi odrębny problem walki z żebractwem u samego źródła zła, co wykracza już poza ramy i zakresłone mi cele doraźne niniejszego referatu.

Reasumując, pozwalam sobie przedłożyć Zjazdowi do łaskawej dyskusji i przyjęcia następującą rezolucję:

Zważywszy, że plaga żebractwa i włóczęgostwa przybrała w ostatnich latach na terenie wsi tak zastraszające rozmiary i ostre formy, że stała się nie tylko bardzo dotkliwym ciężarem ekonomicznym dla wsi, ale stanowi nie mniej poważne zagrożenie bezpieczeństwa mienia, zdrowia a często nawet życia ludności wiejskiej, —

1. Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przeciwżebraczy uważa za rzecz konieczną i pilną rozciągnięcie zorganizowanej akcji przeciwżebraczej na teren wsi.
2. Zjazd uważa, że akcja wiejska powinna oprzeć się na tych samych założeniach ideowych charytatywnych, na jakich prowadzona jest od szeregu lat akcja przeciwżebracza w ośrodkach miejskich oraz że winna rozwijać się w analogicznych formach organizacyjnych, odpowiednio przystosowanych do specyficznych warunków wiejskich.
3. Zjazd zwraca się z gorącym apelem do organizacji społecznych, rolniczych i odpowiadających im terenowym zasięgiem pracy organizacji i instytucji charytatywnych oraz właściwych orga-

nów samorządu terytorialnego, o nawiązanie między sobą koniecznego kontaktu dla ustalenia wytycznych prac organizacyjnych na poszczególnych obszarach Państwa i rozwinięcia propagandy akcji przeciwżebraczej wśród ludności wiejskiej.

4. Zjazd stwierdza konieczność wzmożenia i usprawnienia służby bezpieczeństwa publicznego w osiedlach wiejskich i zaostrzenia kontroli ruchu żebraczego i włóczęgostwa na traktach i drogach publicznych, — bez uwzględnienia czego społeczna akcja przeciwżebracza nie mogłaby wydać na terenie wiejskim zamierzonych rezultatów. (Oklaski).

REZOLUCJE

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przeciwżebaczy stwierdza, że wzrost żebractwa i włóczęgostwa przybiera w Polsce niepokojące rozmiary w miastach, a szczególnie na wsi.

Zjazd zwraca się z gorącym apelem do wszystkich władz państwowych i samorządowych, do Kościoła i gmin wyznaniowych oraz do społeczeństwa o udział w zwalczaniu tej klęski.

Zjazd uchwała następujące rezolucje:

A.

W sprawie walki z żebractwem uprawianym przez osoby, które zasługują na pomoc, lecz takowej nie mogą w dostatecznych rozmiarach otrzymać od instytucji publicznych, bądź stowarzyszeń i organizacji społecznych.

1. Pomoc udzielana w niewłaściwej formie demoralizuje jednostkę i pcha ją na drogę żebractwa zawodowego.

Zjazd uważa za pożądane propagowanie hasła udzielania zapomóg przez osoby prywatne nie w formie pieniężnej, lecz w datkach w naturze lub w bonach. Zjazd wyraża przekonanie, że pomoc pieniężna powinna być udzielana tylko przez instytucje publiczne i prywatne do tego uprawnione i pod warunkiem, że zarówno potrzeba udzielenia zapomogi pieniężnej, jak i sposób jej użytkowania będą przez instytucje te sprawdzane.

Zjazd wyraża przekonanie, że pomoc okazywana ubogim, lecz zdolnym do pracy, powinna pociągnąć za sobą obowiązek jej odpracowania, o ile szczególne okoliczności nie stoją temu na przeszkodzie.

Odpracowujący świadczenia i instytucje, organizujące odpowiednie prace, winni być zwolnieni od opłat ubezpieczeniowych. Odpracowaniu nie powinna podlegać pomoc udzielana dzieciom i kobietom ciężarnym i karmiącym.

2. Każda akcja bezpośredniej pomocy podejmowana przez jednostkę ma to niebezpieczeństwo, że wysiłek tej jednostki może nie tylko stać się nieprodukcyjny, ale wręcz szkodliwy. Jednostka narażona jest w większym stopniu niż instytucja na wprowadzenie w błąd.

Dlatego też Zjazd uważa, że jedynie społecznie właściwą i skuteczną jest pomoc ubogim za pośrednictwem instytucji prawa publicznego, bądź prywatnego.

Zjazd stwierdza konieczność usprawnienia opieki i pomocy społecznej i to zarówno publicznej jak i prywatnej, do rozszerzenia zakresu jej działania i do wydatnego zwiększenia ogólnej sumy świadczeń opiekuńczych.

3. Dla umożliwienia rozbudowy opieki społecznej sprawowanej przez Związki Samorządowe Zjazd stwierdza konieczność zapewnienia tym związkom ustawowych źródeł na pokrycie kosztów tej opieki.

Zjazd zwraca się w pierwszym rzędzie z prośbą o wprowadzenie w życie postanowień art. 16 p. c. ustawy z dnia 16 VIII 1923 r. o opiece społecznej (Dz. Ust. Nr 92, poz. 726), który przewiduje, że grzywny i kary mają być przeznaczane na opiekę społeczną, oraz o wprowadzenie w życie rozporządzenia z dnia 29 VI 1924 r. (Dz. Ust. Nr 56, poz. 576) w części przewidującej, że na pokrycie kosztów opieki nad osobami nie mającymi prawa do opieki trwałej w żadnej gminie, służyć będą zwiększone dodatki do państwowych podatków bezpośrednich.

Zjazd zwraca się do wszystkich Związków Samorządowych o zwiększenie liczby urządzeń, służących do zapobiegania żebractwu i włóczęgostwu, jak domy noclegowe, domy pracy dobrowolnej i przytulki pracy itp. Zjazd podkreśla konieczność rozszerzenia i pogłębienia akcji opiekunów społecznych. W tym celu należy przede wszystkim zmienić obowiązujące obecnie przepisy w tym kierunku, aby umożliwić opiekunom sprawowanie opieki społecznej nie tylko z funduszków samorządowych.

4. Zjazd, podkreślając konieczność zwiększenia rozmiarów akcji opiekuńczej sprawowanej przez stowarzyszenia i instytucje społeczne, stwierdza, że rozwój społecznej akcji opiekuńczej uzależniony jest przede wszystkim od zwiększenia zaufania społeczeństwa do tej akcji.

Jako niezbędne warunki, od których zależy zwiększenie tego zaufania, Zjazd uważa, że należy:

- a) dążyć do usprawnienia i potanienia działalności stowarzyszeń i instytucyj,
- b) prowadzić odpowiednią propagandę konieczności akcji zbiorowej i zorganizowanej; dlatego też Zjazd zwraca się do instytucyj państwowych i samorządowych, duchowieństwa, instytucyj społecznych, prasy i radia o poparcie tej propagandy,
- c) ponieważ każde najdrobniejsze nawet nadużycie osób powołanych do administrowania funduszami społecznymi nie tylko uszczupla te fundusze, lecz również podcina zaufanie społeczeństwa do akcji społecznej. Zjazd domaga się obustrzenia kar za te nadużycia oraz apeluje do opinii publicznej w całej Polsce o energiczniejszą wobec faktów nadużyć postawę,
- d) dla unikania rozpraszania wysiłków stowarzyszeń i instytucyj opiekuńczych i dla ochrony ich funduszków Zjazd uważa za konieczne utworzenie w większych miastach kartotek

centralnych osób wspieranych. Kartoteki winne być dostępne dla wszystkich organizacyj,

- e) zjazd wyraża przekonanie, że w walce z żebractwem i włóczęgostwem należy przy instytucjach powołanych do tej walki utworzyć specjalne duszpasterstwo.

B.

W sprawie walki z zawodowym żebractwem i włóczęgostwem.

1. Zjazd stwierdza, że zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa — przy czym przez ten termin Zjazd rozumie wszystkie osoby wymienione w rozporządzeniu z dnia 14 października 1927 r. (Dz. Ust. Nr 92, poz. 823) — prowadzić należy w drodze karno-sądowej.
2. Zjazd stwierdza, że Związki Samorządowe nie są powołane do prowadzenia akcji karnej i karno-poprawczej.
Dlatego też Zjazd wyraża przekonanie, że walkę z żebractwem zawodowym i włóczęgostwem podjąć powinno Państwo. Walka podjęta być winna w całej Polsce.
3. Uznając konieczność izolowania żebraków i włóczęgów oraz uznając, że wydatki z tym związane winny być społecznie produkcyjne, Zjazd uważa za konieczne tworzenie oprócz domów pracy przymusowej, obozów i ośrodków pracy, w ramach których żebracy i włóczędzy wykonywaliby pożyteczne dla ogółu prace (np. kopanie kanałów itp.).
4. Zjazd uważa, że dualizm przepisów w sprawie walki z żebractwem (prawo o wykroczeniach — rozporządzenie z dnia 14 X 1927) jest niepożądany. Zjazd zwraca się o wydanie jednolitych przepisów o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.
5. Zjazd uważa za konieczne rozgraniczenie kompetencji władz państwowych i samorządowych w dziedzinie walki z żebractwem. Zdaniem Zjazdu sądy powinny ferować wyroki w sprawie pozbawienia wolności zawodowych żebraków i włóczęgów i osadzenia ich w aresztach bądź domach i obozach pracy przymusowej. Natomiast samorząd winien mieć wyłączne prawo ustalenia dalszej formy opieki nad osobami, które opuszczają areszt bądź domy i obozy pracy.
6. Zjazd stwierdza konieczność otwierania izb noclegowych w gminach i w większych osiedlach wiejskich oraz wzmożenia i usprawnienia służby bezpieczeństwa publicznego w osiedlach wiejskich i zaostrzenia kontroli ruchu żebraczego i włóczęgostwa na traktach i drogach publicznych.
7. Celem przeprowadzenia należytej represji tylko co do żebraków zawodowych i włóczęgów Zjazd wysuwa postulat stworzenia kartoteki centralnej zawodowych żebraków i włóczęgów przy Komendzie Głównej Policji Państwowej w Warszawie.

C.

W sprawie walki z żebractwem i włóczęgostwem dzieci.

1. Zjazd stwierdza, że zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa dzieci musi być traktowane odrębnie.
2. By wszakże nie nadawać dziecku piętna żebraka lub włóczęgi Zjazd uważa za konieczne, aby specjalne w tej mierze przepisy były włączone do ogólnej ustawy o opiece nad dzieckiem.

Zjazd z zadowoleniem wita oświadczenie przedstawiciela Ministra Opieki Społecznej p. nacz. G. Zielińskiego, że w najbliższym czasie wydana będzie ustawa o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą.

3. Zjazd uważa również, że nie należy prowadzić instytucyj opiekuńczych dla dzieci pod firmą stowarzyszeń przeciwżebraczych. Z przepisów specjalnych należy przewidzieć surowsze niż obecnie kary na osoby zmuszające dziecko do żebractwa, lecz również i na te osoby, które nie przeciwdziałają zebraniu ich dzieci bądź uprawianiu przez nie włóczęgostwa.

Ponadto należałoby przewidzieć utworzenie izb zatrzymań w miastach mających więcej niż 50 000 mieszkańców.

4. Zjazd prosi Rząd o zapewnienie opieki nad małoletnimi w wieku między 14 a 15 rokiem życia, tj. w okresie, gdy dziecko kończy szkołę, a nie może być przyjęte do rzemiosła.

D.

Rezolucje końcowe.

1. Zjazd dziękuje Rządowi za przychylne ustosunkowanie się i poparcie inicjatywy zwołania Zjazdu oraz za wybitną współpracę w obradach interesowanych przedstawicieli Władz Państwowych.
2. Zjazd dziękuje Miejskiemu Komitetowi Walki z Żebractwem w Poznaniu za inicjatywę i zorganizowanie Zjazdu.
3. Zjazd wypowiada się za koniecznością stworzenia centrali porozumiewawczej wszystkich czynników interesowanych opieką społeczną urzędową i nieurzędową, która to centrala gromadziłaby wiadomości dotyczące zawodowego żebractwa i włóczęgostwa w Polsce, urządziła Zjazdy itp.¹
4. Zjazd uprasza p. naczelnika Motylińskiego o wydanie drukiem sprawozdania z przebiegu Zjazdu, wygłoszonych referatów i o rozesłanie tego sprawozdania wszystkim zainteresowanym czynnikom w Polsce.²

¹ Patrz str. 18.

² Druk „Materiałów Sprawozdawczych“ ukończono 22 czerwca 1937 r.

Uznając konieczność współpracy instytucyj podejmujących walkę z żebractwem, z katolickimi organizacjami charytatywnymi Zjazd uważa za słuszną propozycję przedstawicieli Związków „Caritas“, aby do centrali porozumiewawczej weszło również 2 przedstawicieli tych związków.

Zjazd uchwała jednomyślnie (oklaski) przedstawione rezolucje.

UMOWA MIĘDZYZWIAZKOWA W SPRAWIE UTWORZENIA ZRZESZENIA ZWIAZKÓW I INSTYTUCYJ PRZECIWŻEBRACZYCH W POLSCE¹

Działo się w Poznaniu dnia 25 lutego 1937 r. w Ratuszu w czasie I. Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwżebrażczego w Polsce.

Niżej podpisani uczestnicy Zjazdu postanawiają zawrzeć następującą umowę:

I. Tworzy się Zrzeszenie Związków i Instytucyj Przeciwżebrażczych w Polsce, którego zadaniem jest:

- a) zbieranie wszelkiego rodzaju informacji, spostrzeżeń i materiałów dotyczących szerzenia żebractwa i włóczęgostwa oraz uprawiania tegoż w ukrytej formie i w postaci nielegalnego handlu, przemysłu i rzemiosła,
- b) komunikowanie tych materiałów interesowanym władzom państwowym oraz członkom w periodycznych biuletynach,
- c) wynajdywanie środków zapobiegawczych i poprawczych celem zwalczania żebractwa i włóczęgostwa w Polsce i inicjatywa na tym polu,
- d) współpraca w tym zakresie z władzami publicznej i prywatnej opieki społecznej z Ministerstwem Opieki Społecznej na czele,
- e) wspieranie moralne i materialne wszelkiej pożytecznej akcji urzędowej i nieurzędowej opieki społecznej w Polsce,
- f) popieranie akcji niesienia pomocy moralnej i materialnej domom pracy przymusowej i dobrowolnej, przytułkom, sierocińcom i zakładom prywatnych instytucyj opiekuńczych i charytatywnych, o ile chodzi o opiekę nad dorosłymi i dziećmi, umieszczonymi w opiece zakładowej za żebractwo i włóczęgostwo.

II. Zrzeszenie ma charakter ideowy, posiada statut, nie pobiera żadnych składek i nie prowadzi żadnej osobnej administracji.²

¹ Wszystkie czynniki interesowane akcją przeciwżebrażczą proszone są o przystąpienie do zrzeszenia. W tym celu zechcą sporządzić z własnej inicjatywy odpisy niniejszej umowy i załączonej deklaracji wyborczej, podpisać, zaopatrzyć pieczęcią i przesłać je niezwłocznie pod adresem: Miejski Komitet Walki z Żebractwem w Poznaniu, Ratusz, Stary Rynek 1 (Zarząd Miejski).

² Statut będzie przedmiotem obrad i uchwał w przyszłym zjeździe w Warszawie w r. 1939.

III. Zrzeszenie wybiera na 2 lata kalendarzowe prezydium w składzie 11 osób.

W razie upływu kadencji stare prezydium urzęduje do chwili objęcia agend przez nowo obrane prezydium.

IV. W razie niemożności zwołania Zjazdu Zrzeszenia wybór nowego prezydium odbywa się w drodze głosowania pisemnego członków.

V. Nowych członków Zrzeszenia przyjmuje prezydium.

VI. Na lata kalendarzowe 1937 i 1938 wybierają członkowie Zrzeszenia prezydium w składzie wymienionym w załączniku.

VII. Likwidacja Zrzeszenia następuje na podstawie uchwały członków Zrzeszenia, zapadłej zwykłą większością głosów.³

Podpisy:

Prezydium Zrzeszenia Związków i Instytucyj Przeciwzebranych R. P. wybieram⁴ w następującym składzie:

1. P r e z e s : Przewodniczący Miejskiego Komitetu Walki z Żebractwem w Poznaniu.
2. W i c e p r e z e s : Dyrektor Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej zarządu stoł. miasta Warszawy.
3. S e k r e t a r z : Dyrektor Archidiecezjalnego Instytutu „Caritas“ w Poznaniu.
4. W i c e s e k r e t a r z : Dyrektor Związku Przeciwzebraczego w Warszawie.
5. C z ł o n k o w i e : Delegaci:
Związku Miast Polskich,
Związku Powiatów R. P.,
Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.,
Związku Izb Przemysłowo-Handlowych,
Związku Izb Rzemieślniczych,
Archidiecezjalnego Instytutu „Caritas“,
Komisariatu Rządu na miasto stoł. Warszawę, }

w Warszawie.

.....
podpis

³ Przeredagowano i uzgodniono na posiedzeniu Prezydium Zjazdu w dniu 8 IV 1937 r. w Poznaniu.

⁴ Powyższą propozycję wyborczą uzgodniono na posiedzeniu Prezydium Zjazdu w dniu 8 kwietnia 1937 r. w Poznaniu, na podstawie uchwały Zjazdu (dział D, punkt 3 rezolucyj).

